

ALEKSANDER TOBIS

SPORY O KONCEPCJĘ WYMIARU KARY

Nie ma wprawdzie jeszcze podstaw do tego, by twierdzić, że problematyka sądowego wymiaru kary urosła u nas do rozmiarów oddzielnej dyscypliny prawnej¹, niemniej zainteresowania naukowe tą problematyką w naszym kraju są bardzo poważne. Wyraża się to nie tylko liczbą artykułów czy opracowaniami monograficznymi, ale i przyczynkami na marginesie prac o innym profilu tematycznym.

Z całokształtu problematyki wymiaru kary warto poświęcić nieco uwagi koncepcji sądowego wymiaru kary na tle obowiązujących przepisów kodeksu karnego, sprawa ta bowiem pozostaje sporna w rozważaniach doktryny i w orzecznictwie sądowym.

I

Na temat propozycji rozwiązań ustawowych wypowiedziano się już, gdy obecny kodeks był jeszcze projektem. W pierwszej kolejności zabrał głos Z. Kubec. Jego zdaniem, art. 50 § 1 k.k., o podstawowym dla wymiaru kary znaczeniu, wymienia trzy dyrektywy ogólne: 1) współmierność kary w stosunku do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu; 2) prewencję ogólną (społeczne oddziaływanie kary) i 3) prewencję szczególną (zapobiegawcze i wychowawcze cele kary, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego). Wymienione dyrektywy ogólne są równorzędne, jednakowo ważne i sąd musi je uwzględnić, w konkretnej sprawie decydując, której przyznać pierwszeństwo².

W tym samym czasie na powyższy temat wypowiedział się K. Buchała, który zaproponował przeciwko dyrektywie społecznego niebezpieczeństwa czynu jako synonimowi odpłaty w koncepcji dyrektyw ogólnych wymiaru kary³, afirmując społeczne i indywidualne oddziaływanie kary. O społecznym niebezpieczeństwie czynu, pisał Buchała, decydują obiektywne

¹ Por. np. H. J. Bruns, *Strafzumessungsrecht Gesamtdarstellung*, Köln—Berlin—Bonn—München 1974.

² Z. Kubec, *O sędziowskim wymiarze kary na tle projektu kodeksu karnego*, PiP 1968, nr 7, s. 30.

³ K. Buchała, *Ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary w projekcie k.k.*, PiP 1969, nr 2, s. 305 i nast.

i subiektywne znamiona przestępstwa, a te zaś tak, czy tak, muszą być uwzględnione w ramach prewencji szczególnej i ogólnej. Wątpliwe jest ponadto, czy dyrektywa społecznego niebezpieczeństwa czynu, w roli jaką jej wyznacza projekt kodeksu karnego, da się pogodzić z powszechnie uznawaną ochronną funkcją prawa karnego; kara wymierzona odpłacająco może także naruszyć zasadę humanizmu, przez dążenie (zbędne z pozycji zapobiegania) do zachowania współmierności przestępstwa i kary. Dyrektywa ta, zdaniem Buchały, stanowi zbędne ogniwo pośrednie w procesie indywidualizacji kary, lepsze już byłoby operowanie pojęciem obiektywnych i subiektywnych znamion przestępstwa, terminami utartymi i bardziej zrozumiałymi dla praktyki. Buchała kwestionuje społeczne niebezpieczeństwo czynu także z punktu widzenia „współlistnienia” z pozostałymi dyrektywami wymiaru kary.

Mimo podnoszonych przez K. Buchałę zastrzeżeń, art. 50 projektu uchwalony został w ramach nowego kodeksu karnego bez zmian. Od tego momentu zaczął się etap wątpliwości o dużym, zwłaszcza dla praktyki, znaczeniu co do interpretacji treści art. 50 k.k. Sporne stało się przede wszystkim zagadnienie wewnętrznego stosunku dyrektyw społecznego niebezpieczeństwa czynu, społecznego oddziaływania kary oraz zapobiegawczego i wychowawczego wpływu kary na przestępcę.

Wspomniany K. Buchała stał na stanowisku, że prymat wśród dyrektyw wymiaru kary przysługuje prewencji indywidualnej. Wniosek taki wyprowadził z treści innych przepisów kodeksu — takich np., jak art. 73, 27, 51, 90⁴.

Po uchwaleniu nowego kodeksu na temat koncepcji wymiaru kary wypowiadał się także W. Wolter. Zakwestionował on generalnie indywidualno-prewencyjną ideę przewodnią kodeksu karnego, ale też stwierdził, że kodeks nie ma charakteru ustawy nastawionej wyłącznie na karę odpłacającą⁵. Opowiada się za dominacją celu odpłacającego kary, modyfikowanego innymi celami.

Prewencję indywidualną jako priorytetową w koncepcji wymiaru kary uznawał również A. Krukowski⁶. Argumentował jednak nie tyle treścią art. 50 k.k., co tzw. zwrotnym oddziaływaniem na wymiar kary dyrektyw jej wykonania.

Za dominacją prewencji indywidualnej i prewencji ogólnej w wymiarze kary wypowiedział się A. Zoll⁷, utrzymując, że współmierność

⁴ K. Buchała, *System sądowego wymiaru kary w nowym kodeksie karnym*, Pałestra 1969, nr 7, s. 20.

⁵ W. Wolter, *Zasady wymiaru kary w kodeksie karnym z 1969 r.*, PiP 1969, nr 10, s. 509 i nast.

⁶ A. Krukowski, *Dyrektywy wymiaru i wykonania kary pozbawienia wolności na tle kodeksu karnego z 1969 r. i kodeksu karnego wykonawczego*, Przegląd Penitencjarny 1969, nr 2, s. 33 - 34.

⁷ A. Zoll, *Stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jako dyrektywa wymiaru kary*, NP 1969, nr 6, s. 946.

kary do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu stanowić może jedynie tamę dla przerodzenia się wymiaru kary w stosowanie środka zabezpieczającego.

W następnym roku afirmację idei prewencyjnych w wymiarze kary podtrzymał K. Buchała, na kanwie krytyki pojęcia społecznego niebezpieczeństwa czynu w roli dyrektywy wymiaru kary⁸. Niepreferencyjnie (równoważnie) natomiast traktowali dyrektywy wymiaru kary, wynikające z art. 50 k.k., I. Andrejew⁹ i W. Świda¹⁰.

Pierwszy wydany w Polsce komentarz do kodeksu karnego z 1969 r. stał na stanowisku takiego kształtowania wymiaru kary, by odpowiadała ona zarówno postulatowi sprawiedliwości, jak i wymaganiom celowości¹¹. W następnych latach konsekwentnym zwolennikiem racjonalizacji prewencyjnej — przeciwko sprawiedliwościowej jest K. Buchała, co wynika np. z jego rozważań na tle wymiaru kary łącznej¹².

Z tegoż, 1972 r., pochodzące propozycje W. Woltera¹³, dotyczące określonego modelu progresji w sędziowskim wymiarze kary świadczyłyby o podtrzymywaniu poglądu o dominacji odpłacającego traktowania wymiaru kary w koncepcji tego autora.

Na stanowisku równorzędności dyrektyw wymiaru kary wynikających z art. 50 k.k. stanął T. Kaczmarek¹⁴, w obszerniejszy zresztą sposób wypowiadając się na szereg kwestii wiążących się z instytucją kary sądowej. Równorzędność dyrektyw uznawał, drugi z wydanych, komentarz do kodeksu karnego¹⁵.

Spór o koncepcję wymiaru kary rozwijał się także w następnych latach, czego dowodem są wypowiedzi W. Maciora¹⁶, za priorytetową uznającego dyrektywę stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, oraz K. Buchały¹⁷, który ostatecznie ustalił swój pogląd, opowiadając się za dominacją jednej z dyrektyw prewencyjnych, z możliwością ich ograniczania przez dyrektywę społecznego niebezpieczeństwa czynu.

⁸ K. Buchała, *Spoleczne niebezpieczeństwo czynu jako dyrektywa sądowego wymiaru kary*, Krakowskie Studia Prawnicze 1970, s. 143 i nast.

⁹ I. Andrejew, *Polskie prawo, karne w zarysie*, Warszawa 1970, s. 250.

¹⁰ W. Świda, *Prawo karne, część ogólna*, Warszawa 1970, s. 332 - 333.

¹¹ J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny, komentarz*, Warszawa 1971, s. 160.

¹² K. Buchała, *Wymiar kary łącznej*, PiP 1/1972, s. 52 i nast.

¹³ W. Wolter, *Progresja w sędziowskim wymiarze kary*, NP 1972, nr 7-8, s. 1068.

¹⁴ I. Kaczmarek, *Sędziowski wymiar kary w PRL w świetle badań ankietowych*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1972, s. 115 i nast.

¹⁵ I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 229.

¹⁶ W. Maciora, *Stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jako priorytetowa dyrektywa sądowego wymiaru kary*, PiP 1973, nr 12, s. 100 i nast.

¹⁷ K. Buchała, *Wykład prawa karnego na podstawie kodeksu karnego z 1969 r. część I, zeszyt 2, Nauka o karze*, Kraków 1974, s. 150.

Z roku 1974 pochodzi też większa wypowiedź na interesujący nas temat — pióra J. Bednarzaka. Dowodzi on możliwości odczytania art. 50 k.k. jako zawierającego tylko dwie dyrektywy: stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu i brania pod uwagę prewencyjnych celów kary, przy czym pierwsza ma niejako pochłaniać drugą przez realizację wszystkich celów kary¹⁸.

Wreszcie, by zamknąć przegląd doktryny najnowszą publikacją z roku 1975, stwierdzić należy, że jej autor — J. Śliwowski — włączył się do grona zwolenników równorzędnego traktowania dyrektyw ogólnych wymiaru kary w obowiązującym kodeksie karnym¹⁹.

II

Powyższy szkic poglądów, odzwierciedlających różne koncepcje sądowego wymiaru kary, pozwala na podjęcie próby ich usystematyzowania.

1) Najstarsza, to koncepcja równowagi dyrektyw wymiaru kary (Kubec, Andrejew, Świda, Kaczmarek, Śliwowski);

2) Koncepcja dominacji jednej z dyrektyw prewencyjnych (Buchala, Krukowski, Zoll);

3) Koncepcja priorytetu dyrektywy stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu (Wolter, Macior, częściowo Bednarzak).

Sprawa deklaracji, która z wymienionych koncepcji jest jedynie słuszna i która w związku z tym powinna zyskać „placet” teorii i praktyki jest niezwykle trudna do rozstrzygnięcia. Większość argumentów przytaczanych przez poszczególnych autorów na poparcie swego stanowiska, co charakterystyczne, godna jest aprobaty. Wydaje się jednak, że podejście do zagadnienia koncepcji sądowego wymiaru kary winna cechować większa elastyczność. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przyjęcie określonej koncepcji wymiaru kary zależy od wielu czynników. M. in. od odpowiednich sformułowań ustawy, od zamysłu ustawodawcy wyrażonego w uzasadnieniu projektu ustawy, od racji kryminalno-politycznych, niewykluczone zresztą, że już po części uwzględnionych w dwu poprzednich czynnikach, od sposobu wykładania art. 50 k.k. przez doktrynę i orzecznictwo sądowe, wreszcie od czynnika prakseologicznego, tzn. nakazującego tak sądzić, by wynik tej działalności był jak najlepszy. Trudno byłoby wszakże twierdzić, że dotychczasowe rozważania na temat wymiaru kary nie koncentrowały się wokół tych czynników. Rzecz jednak w tym, że nie uwzględniały ich całokształtu. Wynikały stąd propozycje ujęcia wymiaru kary według jednego z wzorców wymienionych w trzech wyżej podanych punktach.

¹⁸ J. Bednarzak, *Decydująca rola dyrektywy stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu w sądowym wymiarze kary*, NP 1974, nr 10, s. 1284 i nast.

¹⁹ J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1975, s. 292 - 293.

Tymczasem do przyjęcia wydaje się rozwiązanie, które jeśli nie zlikwiduje, to przynajmniej ograniczy trwające spory. Chodzi bowiem o bardziej ogólną formułę wymiaru kary, a ściślej o konstrukcję modelu opartego na uniwersalistycznym ujęciu tego wymiaru. Koncepcję tę można by zawrzeć w maksymie: sądzić (wymierzać karę) według takiej myśli przewodniej, która w danej sytuacji, uwzględniając normy ustawy, będzie najkorzystniejsza ze społecznego lub indywidualnego (sądzony przestępca) punktu widzenia.

Jeżeli w pojedynczym akcie wymiaru sprawiedliwości uda się sądowi pogodzić wszystkie trzy dyrektywy wynikające z art. 50 § 1 k.k., to dobrze. Nie zabraniajmy tego i nie krytykujmy. Np. odpowiedniej wysokości grzywna za nieumyślny wypadek drogowy, przy braku ofiar w ludziach: — zadowala nastawienie odpłacające (wymiana przestępstwa na karę — wg Lernella²⁰), działać może powstrzymująco na sprawcę, jeśli nie zarabia zbyt wiele, może też oddziaływać powściągowo-społecznie.

Jeżeli sąd uznałby za możliwe w jednostkowym wymiarze kary oprzeć się na dwóch dyrektywach ogólnych, przy czym do pomyślenia byłyby kombinacje: pierwsza z drugą, pierwsza z trzecią i druga z trzecią, to także nie mielibyśmy nic naprzeciw²¹. Gdyby występowały rozbieżności w osiągnięciu celu końcowego na tle rozważanych dyrektyw, to sąd po prostu jednej z nich nie powinien uwzględniać, bez szkody zarówno dla teorii, jak i praktyki. Wystarczy, że wymiar kary oparty będzie (i to jest Warunek *sine qua non*) na jednej idei przewodniej. Należy przy tym podkreślić, że jedna dyrektywa wybrana przez sąd, albo inaczej — jeden cel, do którego osiągnięcia za pomocą kary zmierza sąd jest z punktu widzenia prakseologicznego podejściem najlepszym.

Można i należy także wyobrazić sobie takie sytuacje, w których sąd modyfikował będzie względami prewencyjnymi wymiar kary, oparty na jej współmierności do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, albo odwrotnie — kiedy cele prewencyjne, wzięte łącznie lub oddzielnie, modyfikowane będą podejściem odpłacającym.

Wydaje się, że wszelkie spory o dominację tej czy innej dyrektywy są w gruncie rzeczy, z praktycznego punktu widzenia, sprawą o mniejszym znaczeniu. Teoretycznie np. dyrektywę społecznego niebezpieczeństwa czynu można by uznać za dominującą z powodu „karnego” charakteru norm prawa karnego i w ogóle całego wymiaru sprawiedliwości. Prak-

²⁰ L. Lernell, *Rozważania o przestępstwie i karze*, Warszawa 1975 s. 174 i nast.

²¹ O kongruencji odpłaty i prewencji ogólnej por. np. W. Wolter, *Zasady wymiaru kary*, s. 512, a także E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. I, Knaków 1901, s. 4; M. Cieślak, *O węzłowych pojęciach związanych z sensem kary*, NP 2/1969, s. 208; G. P. Hoefnagels, *Others than Offenders, The Punisher and the General Preventive Effect*, Excerpta Criminologica 1967, s. 720.

tycznie jednak, w konkretnych poczynaniach sądu może dojść do sytuacji, że 9 kolejnych skazań opartych będzie na prewencji indywidualnej, a 1 na odpłacie, czy prewencji ogólnej, gdyby więc za podstawę oceny przyjąć owe 10 wyroków, to łatwo zauważyć, iż trzeba by głosować za prewencją indywidualną jako dominującą w wymiarze kary.

W sumie nie ma potrzeby kruszyć kopii o kwestię dominacji dyrektyw. Ważniejsze wydaje się zagadnienie dokonywania przez sąd wyboru dyrektywy wymiaru kary (idei przewodniej ukarania).

W ramach problematyki wymiaru kary znana i powszechnie uznana jest sędziowska zasada swobodnego uznania. Pomijając kwestie inne wchodzące tu w grę, stwierdzić należy, że odnosi się ona przede wszystkim do wyboru dyrektywy (upraszczamy tu sprawę, bo, jak powiedziano wyżej, chodzić może o kombinację dyrektyw, modyfikację jednej przez drugą itd.), na której oparty ma być wymiar kary. Należy przyjąć pełne prawo sądu do dokonywania wyboru dyrektywy. Oczywiście, w imię unikania błędów w tym zakresie oraz w miarę pojawiania się potrzeb dyktowanych względami walki z przestępczością, ustawodawca, Sąd Najwyższy, a także doktryna nie szczędzą wskazań, w rezultacie ograniczających swobodę sędziowskiego uznania lub tylko wpływających pośrednio na decyzje dotyczące wyboru.

Ustawodawca np. narzuca indywidualno-prewencyjny wymiar kary w stosunku do trzech kategorii przestępców: nieletnich (art. 9 § 2 k.k.), młodocianych (art. 51 i 9 § 3 k.k.) i recydywistów odpowiadających warunkom art. 60 k.k. (art. 62 k.k.²²).

Wiążące znaczenie dla wyboru koncepcji wymiaru kary *in concreto* mają również wytyczne wymiaru sprawiedliwości uchwalane przez Sąd Najwyższy. Do tej pory, na tle rozwiązań prawnych przyjętych w kodeksie karnym z 1969 r., uchwalone zostały wytyczne z dnia 21 XII 1972 r. (VI KZP 64/72)²³ w sprawach o zgwałcenia, z dnia 28 II 1975 r. (V KZP 2/74)²⁴ w sprawach o przestępstwa drogowe oraz z dnia 26 IX 1975 r. w zakresie prawidłowego orzekania kar za przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego znacznej wartości²⁵. Wytyczne dotyczące spraw o zgwałcenia i przestępstwa drogowe wskazują na potrzebę oparcia wymiaru kary na wszystkich trzech dyrektywach ogólnych, a wytyczne co do znacznych zagarnięć mienia społecznego preferują wybór dyrektyw stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu i oddziaływania społecznego kary²⁶.

²² Do tej kategorii przestępców — por. bliższe uzasadnienie, A. Tobis., *Zasady orzekania w sprawach o warunkowe zwolnienie*, Warszawa 1972, s. 137, 181; por. także K. Buchała, *Wykład prawa karnego*, s. 150 i nast.

²³ OSN 2 - 3/1973, s. 3 i nast.

²⁴ OSN 3 - 4/1975, s. 3 i nast.

²⁵ OSN 10 - 11/1975 s. 1 i nast.

²⁶ Orzecznictwo Sądu Najwyższego pod rządami nowego (kodeksu reprezento-

W problematyce konceptualizacji wymiaru kary dokonał się z biegiem czasu istotny postęp. Wiadome tego oznaki wynikają z prób uściślenia sytuacji, w których sąd powinien przyjąć określoną ideę przewodnią ukarania przestępcy. Wiąże się to przede wszystkim z dalszą kategoryzacją przestępstw, a także kategoryzacją kar i okoliczności podpadających pod § 2 art. 50 k.k. jako wskazań wyboru dyrektyw wymiaru kary. W pierwszej kwestii mamy np. zalecenie uwzględnienia celu zapobiegającego indywidualnie w przypadku zabójstwa przy przekroczeniu granic obrony koniecznej (wyrok SN z dnia 23 XII 1971 r., IV KR 194/71)²⁷. Odrzucenie zapobiegającego ogólnie wpływu kary, złączeniem dyrektyw stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu i prewencji indywidualnej wysuwa wyrok SN z dnia 7 VI 1974 r. (IV KR 99/74)²⁸ w związku ze skazaniem za dzieciobójstwo (art. 149 k.k.).

Interesująco z metodologicznego punktu widzenia przedstawia się orzeczenie SN z dnia 10 III 1971 r. (III KR 7/71)²⁹, które wysuwa ideę przewodnią kary nie wprost, lecz od strony hipotetycznej, wymagającej sprawdzenia możliwości jej przyjęcia/Otóż w przypadku przewidywanej kary śmierci, zdaniem SN, sąd ma obowiązek rozważyć najpierw możliwości związane z resocjalizacją sprawcy (prewencja indywidualna). Dopiero po dojściu do wniosku, że na jego resocjalizację nie ma nadziei, w grę wchodzi pozostałe dyrektywy wymiaru kary.

Mamy w końcu do czynienia także ze zjawiskiem kategoryzacji okoliczności podpadających pod art. 50 § 2 k.k. w takim ujęciu, że nadaje im się znaczenie wywierania wpływu na wybór dyrektywy ogólnej wymiaru kary. Zdaniem Sądu Najwyższego, jeśli sprawca zdaje sobie sprawę z masowości (nagminności) popełnionego przestępstwa, wówczas sąd powinien kierować się prewencją ogólną³⁰. W poruszonej kwestii należałoby zalecić jednak pewną ostrożność (pomijamy problem merytorycznej słuszności orzeczenia SN) z podstawowego powodu. Stosunek § 2 do § 1

wało w znacznej większości stanowisko o powinności uwzględniania w wymiarze kary wszystkich dyrektyw ogólnych, są to wyroki: z 16 III 1972 r. (IV KR 84/71) OSN 9/1972, s. 15; z 20 VI 1972 r. (V KRN 215/71) OSN 11/1972, s. 20; z 22 II 1973 r. (Rw 136/73) OSN 6/1973, s. 51; z 20 VI 1973 r. (II KR 63/73) OSN 1/1974, s. 15; z 12 XI 1973 r. (IV KR 208/73) OSN 5/1974, s. 17; z 5 III 1974 r. (III KRN 7/74) OSN 6/1974, s. 19; z 8 V 1974 r. (V KRN 33/74) OSN 9/1974, s. 34. Równoważność wszystkich dyrektyw wynikała natomiast z wyroków: z 11 V 1972 r. (Rw 331/71) OSN 9/1972, s. 57; z 11 IV 1974 r. (III KR 9/74) OSN 7 - 8/1974 s. 10. Jeden wyrok uznawał równowagę obu (prewencja (z 9 X 1973 r. V KRN 281/73) OSN 3/1974, s. 34. Charakterystyczne, że żadne z orzeczeń SN nie uznawało wyłącznego priorytetu dyrektyw społecznego niebezpieczeństwa czynu.

²⁷ OSN 6/1972, s. 13.

²⁸ NP 1975, nr 5, s. 763, z aprobowaną glosą K. Buchały, którego zresztą zasług! dla omawianej w niniejszym opracowaniu problematyki są wyjątkowe.

²⁹ OSN 7 - 8/1971, s. 108.

³⁰ NP 1975, nr 4, s. 612, z glosą K. Buchały.

w art 50 opiera się na zasadzie podrzędności § 2. Okoliczności wymienione w § 2 mają charakter ambiwalentny³¹ i są podporządkowane dyrektywom wymienionym w § 1, a nie odwrotnie. Zwłaszcza zaś pojedyncza okoliczność nie powinna być uznana za decydującą o wyborze dyrektywy, na której ma być oparty wymiar kary. Jeżeli uczynić wyłom w tej zasadzie, to jedynie na rzecz nagminności, jako zjawiska o szerszym społecznie znaczeniu.

Wspomnieć należy o jednej jeszcze kwestii, która bez względu na reprezentowaną koncepcję wymiaru kary znaleźć musi swoje praktyczne odzwierciedlenie. Każdy wybór dyrektywy i dalsze okoliczności decydujące o rodzaju i wielkości kary, ewentualnie z zaznaczeniem kierunku jej wykonania (art. 82 k.k. — jeśli chodzi o karę pozbawienia wolności), powinny być w wyroku uzasadnione.

Żałować należy, że obowiązujące przepisy kodeksu postępowania karnego nie przewidują wprost takiego obowiązku. W art. 372 § 2, w części dotyczącej uzasadnienia wymiaru kary mowa jest tylko o „okolicznościach, które sąd miał na względzie”. *De lege ferenda* przepis ten powinien ulec zmianie. Powinien ulec rozszerzeniu, a raczej uzupełnieniu o obowiązek wyłączenia — trzymajmy się już terminów obiegowych — na jakiej dyrektywie sąd oparł wymiar kary. Do pomyślenia jest także rozwiązanie i w tych sytuacjach, gdy z braku zapowiedzi rewizji wyrok uprawomocnia się bez pisemnego uzasadnienia. Powyższy postulat może spełnić notatka sędziego (przewodniczącego składu sądującego) zamieszczona na odwrocie blankietu wyroku (sentencji), czy dołączona na osobnym arkuszu papieru. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać o znaczeniu tego praktycznego zagadnienia wymiaru sprawiedliwości. Jego waga zaznacza się zwłaszcza w odniesieniu do kontroli instancyjnej wyroku, do wymiaru kary łącznej i wyroku łącznego, w problematyce recydywy, stosowania środków probacyjnych, no i nade wszystko w dziedzinie wykonania kary.

LES DISPUTES SUR LA CONCEPTION DU MONTANT DE LA PEINE

R é s u m é

L'article est consacré à la problématique de la conception du montant judiciaire de la peine importante théoriquement et pratiquement — sur le fond des dispositions du code pénal de 1969.

Après avoir discuté le bagage de la doctrine et de la jurisprudence de la Cour Suprême dans cette sphère, l'auteur constate qu'elles se sont formées trois conceptions essentielles du montant de la peine: de l'équivalence des directives du montant de la peine (les partisans: Zbigniew Kubec, Igoir Andrzejew, Witold Świda,

²¹ W. Wolter, *Zasady wymiaru kary*, s. 515.,

Tomasz Kaczmarek, Jerzy Śliwowski); la conception de la domination d'une des directives préventives (Kazimierz Buchała, Adam Krukowski, Andrzej Zoll): la conception de la priorité des directives du degré du danger social de (l'acte (Władysław Wolter, Władysław Macior, Jan Bednarzak).

Beaucoup d'arguments présentés par des auteurs particuliers il faut reconnaître comme justes. Les opinions particulières cependant possèdent le caractère trop peu élastique en abordant les problèmes du montant de la peine. Dans cette sphère il faut prendre en (égard l'ensemble de tels facteurs comme la formulation convenable de la loi, les indications résultant de la justification du projet du code,, les raisons criminelles-politiques, le moyen de l'interprétation de l'article 50 du code pénal et les questions praxéologiques.

En Maison à cela l'auteur est d'avis, que la conception la plus convenable doit être la conception universaliste de la conception du montant de la peine, c'est-à-dire l'exercice par le tribunal de chaque possible à accepter théoriquement et pratiquement directive et de leurs combinaisons. L'idée directrice de la punition du délinquant criminel peut être le résultat de la somme des directives législatives,, peut être le résultant de quelques d'eux, peut être appuyée sur seulement une directive, ou enfin peut être le résultat de la modification de la directive du degré du danger social de l'acte par les directives préventives, ou vice versa.

Peu importantes sont les disputes sur la domination des directives. Plus important est le problème du choix de la directive (ou leurs combinaisons) du montant de la peine. Dans quelques cas les directives (du montant de la peine impose le législateur lui-même (mineurs, adolescents, récidivistes), parfois la Cour Suprême fait cela dans les directives (dans les affaires concernant la violation, les infractions de route et concernant le montant de la peine, concernant l'accaparement des biens sociaux de la valeur importante).

Dans la question si considérable comme le choix de l'idée (directrice de la punition du délinquant se fait le progrès essentiel au cours des dernières années. Car on rencontre le phénomène de la catégorisation de quelques infractions, de quelques peines et circonstances, qui sont soumises au § 2 de l'article 50 du code pénal. La doctrine et la jurisprudence de la Cour Suprême ont contribué généralement à cela.

La conception universaliste (du montant de la peine recommandée par l'auteur possède de la chance à réussir en pratique, quand malgré la rédaction défective de l'article 372 du code de procédure pénale les tribunaux justifieront par écrit leur opinion dans la question du choix de la directive et des circonstances ultérieures,, et même de la direction de l'exécution de la peine (l'article 82 du code pénal).